

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
DAPIER
DALIWA
CERAMIKA
SZKŁO



WARSZAWA
398 ROK XXXII
LIPIEC
2023

SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◎ XVII KONGRES SEKRETARIATU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO ◎

Rada KSPCH w Częstochowie ◎ Uroczystości Czerwca 76 r. w Orlenie ◎ Nasza Historia nieznana, zapomniana... Zbrodnicza twarz PRL ◎ Układ zbiorowy tylko na pięć lat? ◎ Co to jest emerytura pomostowa i komu się należy? ◎ Barbara Seidler - Szok wolności ◎

KSPCH znów „pod gazem”

W marcu 1992 r. odbył się w Bielsku-Białej II Kongres Sekretariatu Energetyki i Przemysłu Chemicznego. W Bielsku-Białej Sekretariat utworzyło pięć Sekcji Krajowych: SK Chemików - 28 660 członków, SK Energetyków - 24 500, SK Górnictwa Naftowego i Gazownictwa - 11 777, SK Chemii Organicznej - 5 664, SK Ceramiki - 3 856. Ogółem SEiPCh zrzeszał 74 457 członków. Sekcja Energetyków włożyła najwięcej pracy w zorganizowanie Sekretariatu, ale jej przewodniczący miał aspiracje zostać szefem SEiPCh. Nie uzyskał jednak akceptacji Sekcji GNiG i Sekcji Chemii. Energetycy postanowili zatem przystąpić do Sekretariatu Górnictwa i Energetyki.

III Kongres Delegatów Sekretariatu Energetyków i Przemysłu Chemicznego odbył się w Mąchocicach w listopadzie 1993 r. Wówczas to SEiPCh otrzymał nazwę „Sekretariat Przemysłu Chemicznego”. Akces do SPCH złożyły następujące Sekcje Krajowe: Chemików, Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, Ceramików, Pracowników Dystrybucji i Magazynowania Produktów Naftowych „CPN” oraz Przemysłu Chemicznego.

W Wiśle-Malince, w maju 1995 r. miał miejsce kolejny, IV Kongres. Była to okazja, aby podsumować i nieco uporządkować gorący czas trzyletniej pracy Rady SPCH. Ze sprawozdania ogłoszonego przez przewodniczącego - Krzysztofa Hnatio wyłoniła się mocna struktura Sekretariatu zbudowana z następujących Sekcji Krajowych: Ceramików - 2.617 członków, Chemii - 10.365, Górnictwa Naftowego i Gazownictwa - 11 564, Pracowników Dystrybucji i Magazynowania Produktów Naftowych „CPN” - 3 133, Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego - 3 949 i Przemysłu Naftowego - 4 500. Łącznie w SPCH zorganizowanych było 36 128 członków związku.

W październiku 1997 r., odbył się V Kongres SPCH NSZZ „Solidarność”. Natomiast kolejną kadencję, którą otworzył 16 czerwca 1998 r. VI Kongres Wyborczy we Wrocławiu należy podzielić na dwie części. Pierwszą - do 24 lutego 2000 r. - kiedy to zrezygnował z funkcji przewodniczącego SPCH Krzysztof Hnatio z powodu powierzenia mu z dniem 1 stycznia stanowiska dyrektora Regionalnego Oddziału Przesyłu wchodzącego w skład PGNiG. Drugą - gdy przewodniczącym SPCH został Julian Andrzej Konecki, który wywodził się z Sekcji Krajowej Ceramiki.

Na początku był chaos wszechobecny w pierwszych latach 90. ubiegłego wieku. W październiku 1991 r. we Wrocławiu I Krajowy Kongres Delegatów Sekretariatu Energetyków i Przemysłu Chemicznego (SEiPCh) wypracował - z inicjatywy działaczy Sekcji Chemii Organicznej - potrzebę powołania do życia sekretariatu branżowego. Na tym Kongresie przewodniczącym SEiPCh został wybrany Krzysztof Hnatio, wówczas pracownik wrocławskiej gazowni.



Biura SPCH przeniesiono z Wrocławia do Opoczna, a po śmierci Andrzeja Koneckiego, którego zastąpił Mirosław Miara wywodzący się z Sekcji Farmacji - do Warszawy.

Wybrany na XVII Kongresie nowy przewodniczący KSPCH Piotr Łusiewicz jest pracownikiem firmy GAZ-SYSTEM i przewodniczącym KZ NSZZ „Solidarność” w Spółce Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., w mijającej kadencji był wiceprzewodniczącym Krajowej Sekcji Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, członkiem Krajowej Rady KSPCH, członkiem Zarządu Regionu Wielkopolska i członkiem Krajowej Komisji NSZZ „Solidarność”. ■

Michał Orlicz



Śmietnik miesiąca

Z KRAJU

Nie brak opinii, że sprawa dotycząca kopalni Turów pokazuje, iż czuwanie nad ustawodawstwem wymknęło się spod kontroli służb państwa. Trzeba nad tym zapamiętać, zanim nie zablokują nam budowy elektrowni jądrowej, czy funkcjonowania Elektrowni Bełchatów.

☉ Tusk to jest zwykły bandyta polityczny. On nie przyjechał do Polski po to, żeby ją wzmacniać, tylko dostał zadanie, że ma doprowadzić do likwidacji kopalni Turów, bo mają funkcjonować niemieckie kopalnie – powiedział Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. - Nie oddamy ani centymetra kopalni Turów, ani centymetra elektrowni Turów, ani kawałka całego kompleksu - deklaruje szef Solidarności.

☉ Mamy zapłacić 6 MILIARDÓW zł. za nowe szczepionki. Ujawniono ile osób szczepi się dziennie. Kto na tym zarabia? Dwadzieścia dwie osoby w całej Polsce zaszczepiły się ostatniej doby przeciw COVID 19. Na szczepienie zdecydowało się: po 6 osób w województwach kujawsko-pomorskim i łódzkim; 4 – w dolnośląskim; 3 w mazowieckim i po jednej osobie województwach śląskim, pomorskim i podkarpackim - podano (11 czerwca) na gov.pl.

☉ Na trasie S5 kierowczyni tesli spała, zamiast kontrolować pojazd ustawiony najwyraźniej na autopilota. Nagranie uchwyciło inny kierowca. Nie udało mu się jednak obudzić kobiety. Nie to jest jednak ważne. Ważne jest, że możemy być pozwani jeśli kierowczynię nazwiemy kierowcą!

☉ Odbyło się spotkanie w kancelarii premiera dotyczące przymusowej relokacji migrantów. Nie pojawiła się Platforma Obywatelska, Lewica i Polska 2050. – Wydaje się, że chociaż Kosiniak-Kamysza żeśmy przekonali do tego, że trzeba mówić jednym głosem, by zablokować pakt migracyjny, który jest szkodliwy dla Polski, a korzystny dla Niemiec i innych krajów, które mają wielu migrantów – powiedział w rozmowie z Katarzyną Gójską w radiowej Jedynce wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Maciej Wąsik.

☉ Siedmiu górników zostało wycofanych z rejonu zagrożenia po tym jak w czwartek wieczorem doszło do silnego wstrząsu w należącej do KGHM kopalni ZG Rudna w Polkowicach w województwie dolnośląskim. Jak powiedział dyrektor Departamentu Komunikacji Korporacyjnej KGHM Polska Miedź Piotr Chęciński, wstrząs w kopalni Rudna był silny. Miał siłę „górni-

czej ósemki”. Na miejsce ruszył zespół ratunkowy, a akcja dotarcia do wszystkich siedmiu osób trwała dwie godziny - powiedział Chęciński.

☉ Wraz z początkiem wakacji w Trójmieście czy Zakopanem pojawia się zdecydowanie więcej turystów. Sezon rozpoczął się na dobre, a w części wypoczynkowych miejscowościach już trudno o wolne pokoje. Choć dla każdego właściciela hotelu czy restauracji turyści oznaczają przyływ gotówki, to bywa, że sami mieszkańcy do masowych odwiedzin ich miasta podchodzą sceptycznie. Śmieci i awantury chlebem powszednim. „Niestety od wielu lat to norma”. - Turystom zdarza się nie szanować tego, że tutaj mieszkają ludzie i jest to miasto, jak każde inne. Jeżdżące walizki, balangi, półnagie ludzie nawet na głównej ulicy, którą od morza dzieli pół kilometra. Również brak kultury w restauracjach i swawolę w parkowaniu turystów, szczególnie na terenach osiedli, czyli miejscach stworzonych dla miejscowych, a nie przyjezdnych.

☉ Kolejna odsłona sporu na Gubałowie w Zakopanem. Właściciele działek w górnej części zbocza zablokowali szlak wzdłuż ogrodzenia kolejki szynowej i postavili tam kasę. Domagają się od turystów 5 zł za przejście. - To nasz teren, a Polskie Koleje Linowe nas w tej kwestii ignorują – mówi Jadwiga Gąsienica-Byrcyn. PKL widzi sprawę inaczej i zapowiada podjęcia kroków prawnych.

Z ZAGRANICY

☉ Berlusconi zmarł w poniedziałek rano w szpitalu San Raffaele w Mediolanie, w którym przebywał od piątku. „Pozostawił ogromną pustkę” - napisał na Twitterze włoski minister obrony Guido Crosetto. Berlusconi: Unia powinna skłonić Ukraińców do zaakceptowania żądań Putina.

☉ Niemieckie firmy plasują się na drugim miejscu, jeśli chodzi o płacone w Rosji podatki od zysków operacyjnych. Więcej płać tylko Amerykanie – opisuje portal „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.

☉ Rosnąca przestępczość wśród młodych mieszkańców staje się coraz większym problemem jednego z największych miast Niderlandów. Jednym z pomysłów na przywrócenie ich społeczeństwu są kursy przedsiębiorczości. Podczas ośmiodniowego szkolenia młodzi ludzie mają być uczeni, jak prowadzić legalny biznes, np. sprzedaż samochodów lub nieruchomości.

☉ W Austrii samochody mają być konfiskowane kierowcom przekraczającym dozwoloną prędkość o 60 km/h na terenie zabudowanym lub o 70 km/h na terenie niezabudowanym. Jeśli prędkość zostanie przekroczona odpowiednio powyżej 80 i 90 km/h, w określonych okolicznościach nawet pojedyncze wykroczenie będzie mogło doprowadzić do przepadku pojazdu.

☉ Lider drugiej co do wielkości szwedzkiej partii Jimmie Akesson pisze, że wielokulturowe państwo było marzeniem polityków, a obecnie stało się koszmarem dla zwykłych ludzi. Przewodniczący Szwedzkich Demokratów przewiduje, że naprawa tego stanu może zająć długie lata.

☉ Berlin i Paryż próbują wykorzystać wojnę na Ukrainie, żeby zmienić ustrój Unii Europejskiej i zwiększyć swoją pozycję i władzę - mówi w rozmowie z PAP eurodeputowany PiS Jacek Saryusz-Wolski. Komentarz w ten sposób uzależnianie przez Niemcy i Francję zgody na rozszerzenie Wspólnoty od zniesienia weta w głosowaniach w Radzie UE i dalszej centralizacji władzy w Unii

☉ Jak wypełnić klimatyczne zalecenia Brukseli i zredukować emisję gazów cieplarnianych? Irlandia ma bardzo sprytny plan: wystarczy zabić krowy. Tamtejszy Departament Rolnictwa zaleca pozbycie się 200 tysięcy krow w ciągu trzech lat. Wszystko po to, by spełnić wyśrubowane założenia Europejskiego Zielonego Ładu.

☉ W ocenie francuskiego przywódcy jednym z powodów narastającej frustracji i agresji są gry komputerowe i złe wychowanie dzieci. Jako drugi powód wymienił media społecznościowe, które nakręcają spiralę nienawiści.

Z BLISKIEJ ZAGRANICY

☉ Na należącym do Gazpromu polu Kowykta doszło do masowych starć między setkami imigrantów z państw Azji Środkowej, zatrudnionych przy budowie gazowej infrastruktury. Nie podano przyczyn rozruchów, ale prawdopodobnie ich podłożem były złe warunki pracy. Tysiące pracowników, głównie z postsowieckich państw, takich jak Kirgistan, Tadżykistan i Uzbekistan, jest tam pod presją budowy instalacji, by dotrzymać terminów kontraktu na dostawy gazu ziemnego do Chin. Jak informuje serwis oilprice.com, powołując się na rosyjskie media społecznościowe, w wyniku bójek, które wybuchły 23 czerwca, dziewięciu pracowników trafiło do szpitala. Rozruchy rozlały się po całym kompleksie wydobywania gazu ziemnego we wschodniej Syberii.

☉ Rosja: Kreml pije na umór. Już nie na szklanki, tylko na butelki. Stres z powodu wojny i sankcji doprowadził najwyższych rangą urzędników do topienia problemów w coraz większej ilości coraz droższego alkoholu.

☉ W Republice Tuwy w Rosji, skąd pochodzi szef resortu obrony Siergiej Szojgu, szamani odprawili specjalną ceremonię, która ma pomóc rosyjskim żołnierzom wygrać wojnę z Ukrainą. „Rosjanie mogą liczyć już tylko na to” - ironizują internauci.



🦋 To, że w szwajcarskich szkołach zdarzają się dzieci, które chodzą w pieluchach, nie szokuje. Niektóre rozpoczynają bowiem edukację jako 4-latków. Nauczycieli w Szwajcarii zaczyna jednak niepokoić to, że przybywa uczniów „nieodpieluchowanych”. Wśród nich są nawet 11-latkowie.

Objęta sankcjami chińska spółka państwowa Poly Technologies dwukrotnie w ubiegłym roku wysłała partie prochu bezdymnego do fabryki naboju w rosyjskim mieście Barnaui – podał w piątek „New York Times”, powołując się na dane handlowe. Według dziennika, wysłany proch wystarczy do wyprodukowania co najmniej 80 mln sztuk amunicji strzeleckiej.

Jesteśmy jedyną siłą, która może zastąpić PiS w Polsce i poprowadzić ten kraj z powrotem do Europy – powiedział przewodniczący Europejskiej Partii Ludowej Manfred Weber w wywiadzie dla „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. Słowa niemieckiego polityka wywołały oburzenie. Manfred Weber to niemiecki polityk, który w maju 2022 r. przejął po Donaldzie Tusku władzę w Europejskiej Partii Ludowej. W przeszłości już nie raz krytykował rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy wskazał na przyczyny inflacji w strefie euro w ciągu ostatnich dwóch lat. Potwierdził tezę marżowo-cenową. Innymi słowy: za drożyzną w zachodniej Europie odpowiada nie Władimir Putin i wojna w Ukrainie, nie unijna polityka klimatyczna, ale po pro-

stu sprzedawcy podnoszący marżę. Można się spodziewać, że w Polsce jest podobnie.

Z FRONTU

Grupa Wagnera, na której czele stoi Jewgienij Prigożyn, ogłosiła kolejny już nabór najemników. Z ostatniego ogłoszenia prywatnej armii wynika, że nowi rekruci mieliby dołączyć do „marszu na Warszawę”.

Wagnerowcy zaznaczają, że ochotnicy „nie potrzebują paszportu”. W oficjalnym ogłoszeniu napisano, że poszukiwani są najemnicy chętni do przebycia 700 km w dwa tygodnie. Dołączyć do formacji mogą mężczyźni poniżej 67. roku życia. Wagnerowcy oferują ochotnikom możliwość nauki siedmiu zwrotów w języku polskim: „ręce do góry”, „rzuci broń”, „rozbiegaj się”, „to twoja wina”.

Na tyłach frontu rosyjskie dowództwo utworzyło 15 karcerów, gdzie przetrzymywani są żołnierze, którzy odmówili pójścia na pierwszą linię. „Piwnica bądź łagier dla odmawiających walki” są pozbawione światła i łóżek.

Słuszny skądinąd bunt wydarza się z piątku na sobotę. Z soboty na niedzielę się kończy. Buntownicy idą niemal niepokojeni na Moskwę, a potem zawracają. Oślepiały Putin nie wie co się dzieje. Ucieka, albo nie. A całą sytuację rzekomo ratuje słaby i pogardzany dyktator z Mińska. Na koniec wszyscy udają, że nic się nie stało. Slapstick. Tylko, że w państwie

z największym arsenałem nuklearnym na świecie. Nie wiadomo: bać się, czy śmiać się. Jedno i drugie straszne.

Czeczeńscy kadyrowcy w dzień rajdu wagnerowców na Moskwę stworzyli absurdalny film, na którym pokazali, że gotowi byli bronić Moskwy przed najemnikami Prigożyna. Problem w tym, że nagrali go i wrzucili... gdy Grupa Wagnera już wracała do bazy i nikomu nic nie groziło.

W nocy z piątku na sobotę Grupa Wagnera, czyli żołnierze – najemnicy zatrudnieni przez firmę Jewgienija Prigożyna, przeszli przez ukraińsko-rosyjską granicę i zaczęli zajmowali kolejne miasta. Rosyjskie miasta. Warto przypomnieć, że Grupa Wagnera walczy w Ukrainie – po rosyjskiej stronie. A oto opłacani przez Kreml żołnierze, ich tanki i inne maszyny bojowe wędrowały, a wręcz pędziły w kierunku Moskwy. Putin płał się w zeznaniach, a Ukraina i cała reszta Europy Wschodniej płakała ze śmiechu. Wyglądało bowiem na to, że o ile Putinowi nie udało się zająć Kijowa w 3 dni, to Prigożynowi uda się dotrzeć do Moskwy nawet szybciej.

Generał Siergiej Surowikin, głównodowodzący Sił Powietrzno-Kosmicznych Federacji Rosyjskiej oraz zastępca dowódcy rosyjskich wojsk na Ukrainie nie był widziany publicznie od tzw. buntu Grupy Wagnera z 23 i 24 czerwca - przypomina w codziennej aktualizacji wywiadowczej Ministerstwo Obrony Wielkiej Brytanii. ■

MORS

Dziękuję wszystkim Delegatkom i Delegatom na XVII Kongres Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność, który się odbył w dniach 15 i 16 czerwca w Częstochowie, za atmosferę, za sprawny - w zgodzie z przyjętymi uzgodnieniami - przebieg wyborów Przewodniczącego, Rady i Komisji Rewizyjnej.

Z całego serca dziękuję Delegatom i Przewodniczącym Krajowych Sekcji za prezenty i owacje jakie otrzymałem na pożegnanie mojej działalności w Krajowym Sekretariacie Przemysłu Chemicznego.

Nowemu Przewodniczącemu - Piotrowi Łusiewiczowi - życzę z całego serca samych sukcesów w rozwoju KSPCH dla dobra pracowników - członków związku. A ja przygotowuję się do nowego etapu mojego życia tj. emerytury licząc, że w zdrowiu i dobrym samopoczuciu będę realizował swoje marzenia i pasję. Jak wyglądało przekazanie przywództwa w KSPCH, pięknie pokazuje zamieszczona fotografia na pierwszej stronie miesięcznika „Solidarność Polskiej Chemii”. ■

Mirosław Miara



Sprawozdanie z działalności Rady Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność” Kadencja 2018-2023

**Szanowne Delegatki,
Szanowni Delegaci,
Szanowni Goście**

W dniu 15 czerwca 2018 roku, podczas XVI Kongresu, który odbył się w Warszawie w Hotelu Fort, delegaci powierzyli mi rolę, pełnienia funkcji Przewodniczącego Rady KSPCH, którą staram się do dnia dzisiejszego pełnić, po tak znakomitych poprzednikach jakimi byli w przeszłości Krzysztof Hnatio oraz śp. Julian Andrzej Konecki.

Te mijające pięć lat wypełnione były wieloma naszymi działaniami, ale i całkiem niespodziewanymi i tragicznymi w skutkach wydarzeniami, jak pandemia i wojna w Ukrainie. Rada Sekretariatu w czasie mijającej kadencji obradowała siedemnaście razy w tym pięć razy online.

Po zakończeniu obrad XVI Kongresu wybrano Prezydium Rady, którego członkami zostali przewodniczący Krajowych Sekcji wchodzących w skład KSPCH NSZZ „Solidarność”.

We wrześniu 2018 r. w Inowrocławiu odbyło się posiedzenie Rady KSPCH. Pierwszego dnia po przyjeździe uczestników, odbyły się wspólne obrady, które rozpoczęła minutą ciszy oraz modlitwą za zmarłego Miroslawa Biernota – Przewodniczącego Krajowej Sekcji Przemysłu Naftowego. Posiedzenia Rady miały być organizowane minimum trzy razy do roku. Od pięciu lat grudniowe posiedzenie Rady organizowane było w Opocznie, jednak w tym roku Rada zdecydowała o organizacji kolejnego posiedzenia grudniowego w Częstochowie (6-7 grudnia 2018 r.). Grudniowe posiedzenia będą organizowane w Opocznie tylko w okrągłe rocznice śmierci Andrzeja Koneckiego.

Przewodniczący przedstawił cele na lata 2018-2022. Propozycjami przedstawionymi Radzie były tematy: ponadzakładowych układów zbiorowych pracy, zmian statutu oraz ordynacji wyborczej w celu wzmoc-



nienia struktur branżowych. W kwestii statutu Przewodniczący przypomniał, że w poprzedniej kadencji KSPCH złożyło swoją petycję do zmian w statucie (w związku ze Zjazdem Statutowym). Żadna z nich nie została wzięta pod uwagę. Przewodniczący stwierdził, że w obecnej kadencji sekretariat powinien nadal podtrzymywać tamte postulaty.

Kolejną poruszaną kwestią było stworzenie banku dokumentów zakładowych, które KSPCH zebraby w jedną bazę. Taka baza została stworzona i można z niej korzystać.

W grudniu 2018 r. w Częstochowie odbyło się kolejne posiedzenie Rady KSPCH NSZZ „Solidarność”. Pierwszego dnia po przyjeździe uczestników, odbyły się ob-

radę, które rozpoczęło minutą ciszy oraz modlitwą za zmarłego Edwarda Kargula – członka Rady KSPCH w poprzedniej kadencji.

W dalszej kolejności głos zabrał Grzegorz Zawadzki z Tygodnika Solidarność. Wysłuchał uwag dotyczących funkcjonowania tygodnika i prosił obecnych o przysyłanie informacji i spraw, które chcieliby żeby były umieszczone w prasie. Zatwierdzono strategię działania Rady w kadencji 2018-2023, oraz harmonogram działań.

Kolejne posiedzenie Rady odbyło się w kwietniu 2019 r. w Domu Pielgrzyma na Górze Św. Anny. W związku z zaplanowaną na dzień 4 kwietnia manifestacją pod urzędami wojewódzkimi, Rada

KSPCH oraz zebrani goście udali się pod Urząd Wojewódzki w Opolu. O godz. 15:00 Rada KSPCH jako jedna z najliczniejszych grup protestowała w sprawie załamania się rozmów z rządem w sprawie podwyżek w całej budżetówce. Strajkujący domagali się również: wprowadzenia kryterium stażowego uprawniającego do przejścia na emeryturę bez względu na wiek, odmrożenia wskaźnika naliczania Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, systemowych rozwiązań stabilizujących ceny energii, wsparcia dla przemysłu energochłonnego oraz niewliczania do minimalnego wynagrodzenia dodatku za wysługę lat.

We wrześniu 2019 r. w Płocku odbyło się kolejne posiedzenie Rady KSPCH NSZZ „Solidarność”, które rozpoczęła prezentacja Prezes Fundacji Faveo – Magdaleny Mazik-Gorzelańczyk. KSPCH jest jednym z założycieli tej fundacji.

Następnie Prezes Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego, Tomasz Zieliński. Przedstawił profil działalności Izby, oraz sprawy, którymi aktualnie się zajmują. Członkami PIPC są najwięksi producenci chemii w Polsce, ale także przedsiębiorstwa rafinerijne i petrochemiczne.

Mirosław Miara opowiedział o wydarzeniach, jakie miały miejsce od ostatniego posiedzenia Rady KSPCH. Rozpoczął od przypomnienia o spotkaniu szefów sekretariatów, na którym to w formie pisemnej przedłożono postulaty dot. m.in. obligatoryjności przynależenia do branż, czy wybierania delegatów przez kongres sekretariatów. Jednak Prezydium KK nie podeszło do nich przychylnie. To co udało się ustalić to stanowisko o konieczności zwołania wspólnego spotkania szefów sekretariatów i regionów. Takie spotkanie odbyło się, jednak postulaty sekretariatów spotkały się z kompletnym niezrozumieniem ze strony regionów. Jedynym plusem obrad była pozytywna opinia Piotra Dudy dotycząca obligatoryjności w przynależeniu organizacji zarówno do regionu jak i sekretariatu.

Podczas sierpniowych obrad KK przyjęto stanowisko dotyczące Układów Zbiorowych Pracy. O to stanowisko Mirosław Miara zabiegał od KZD w Częstochowie (październik 2018r.). Najpierw podczas KZD było procedowane, tak aby nie zostało uchwalone przez delegatów. Potem trafiło na obrady KK i zostało skrytykowane przez Henryka Nakoniecznego i w efekcie znów nieprzyjęte z decyzją, że Prezydium KK poprawi i na następnych obradach KK będzie procedowane. Na kolejnych obradach stanowisko przyjęto.

W grudniu 2019 r. w Zakopanem - Rada KSPCH ze słowackim związkiem zawodowym ECHOZ. Mówiono o słowackich układach zbiorowych, których brakuje w Polsce. Zgodnie z przyjętą uchwałą Rady rozszesłano pismo do wszystkich Regionów z

prośbą o informacje o działających organizacjach w firmach z branży chemicznej.

Odpowiedziało 12 regionów, podając 25 organizacji, które nie należą do KSPCH. Wszystkie te organizacje otrzymały wiadomość dotyczącą funkcjonowania sekretariatu wraz z zaproszeniem do KSPCH. Niestety żadna organizacja nie wyraziła zainteresowania.

W połowie marca 2020 r. rozpoczęła się w Polsce pandemia. Od tej chwili, prawie przez dwa lata nie mogliśmy organizować żadnych stacjonarnych obrad Rady KSPCH.



Posiedzenia online Rady KSPCH odbyły się we wrześniu i grudniu 2020 r. oraz w lutym, marcu i czerwcu 2021 r. Podczas tych obrad online omawialiśmy sytuację w poszczególnych firmach. Dzieliлись się doświadczeniami, radami w sprawie radzenia sobie w firmach z pandemią. Przekazywaliśmy sobie jakie są w firmach wdrażane świadczenia związane z pracą w pandemii, informowaliśmy się wzajemnie jak radzą sobie organizacje związkowe w tym trudnym czasie.

We wrześniu 2021 r. w Jarnołtówku posiedzenie Rady, po dwóch latach, udało się zorganizować w wersji stacjonarnej.

Przewodniczący omówił sytuację związaną z planowanym połączeniem Orlenu, PGNiG i LOTOSu. Po trudnych negocjacjach z rządem w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” doszło do spotkania prezesów łączonych firm i przedstawicieli KSPCH, które okazały się uroczystym otwarciem prac zespołu negocjacyjnego. Sekretariat przygotował treść porozumienia wstępnego, które mieli zatwierdzić pracodawcy. Gwarantami porozumienia mieli być Minister Aktywów Państwowych i Prezydium KK NSZZ Solidarność.

Rada przyjęła stanowisko wspierające Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” ESSITY OPERATIONS POLAND w sytuacji naruszania praw związkowych. Przyjęto również krytyczne stanowisko w sprawie wdrożenia celu unijnego redukcji emisji gazów cieplarnianych o 55 proc. do 2030 r., w ramach projektu Fit for 55.

W grudniu 2021 r. w Rzeszowie kolejne posiedzenie Rady. Przewodniczący poinformował, że podpisano umowę społeczną związaną z konsolidacją PKN Orlen, Lotosu i PGNiG Mirosława Miary, Bolesława Potyrały i Henryka Kleczkowskiego.

We wrześniu 2022 r. w Kobylnicy k/Poznań gościem Rady była dr Magdalena Mazik-Gorzelańczyk, która od wielu lat współpracuje z KSPCH poprzez Fundację „Faveo”, której fundatorem jest nasz Sekretariat. KSPCH wraz z fundacją „Faveo” prowadzi projekty unijne związane z promowaniem zdobywania kwalifikacji na poziomie europejskim i podniesieniem jakości kształcenia zawodowego w obszarze praktycznym.

Przewodniczący poinformował, że 13 czerwca 2022 r. została zrealizowana uchwała dot. zakupu mieszkania, które jest już przygotowane do wykorzystania. Zdecydowano, iż szczegółowe zasady korzystania z lokalu zostaną ustalone po Kongresie w 2023 r.

W grudniu 2022 r. w Opocznie Rada podjęła uchwałę w sprawie zmiany Regulaminu e-głosowań Rady i Prezydium KSPCH oraz uchwałę przyznania medalu „Zasłużony dla Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność” Tadeuszowi Szumlańskiemu, Ireneuszowi Bessero-wi, Sławomirowi Bezara, Markowi Ziarkowskiemu oraz Arkadiuszowi Karaszewskiemu. Medale zostaną wręczone

na Kongresie KSPCH w czerwcu 2023 r. Po obradach wszyscy uczestnicy udali się na Mszę Świętą w intencji zmarłego dziesięć lat temu śp. Andrzeja Koneckiego, poprzedniego Przewodniczącego KSPCH NSZZ Solidarność. Po mszy św. złożono wiązanki i zapalono znicze na jego grobie. Wieczorem na zorganizowanej świątecznej kolacji obecni byli synowie oraz żona śp. Andrzeja Koneckiego. Wśród zaproszonych gości byli także byli pracownicy KSPCH, którzy kiedyś pracowali w biurze w Opocznie.

W dniach 13-14 kwietnia 2023 r. w Waplewie odbyło się ostatnie w mijającej kadencji posiedzenie Rady, która jednogłośnie przyjęła wykonanie budżetu za 2022 r. oraz preliminarz na 2023 r. i jak zawsze w tych okolicznościach podjęła stosowne uchwały tj. dotyczące zasad rozdysponowania dotacji KK na wsparcie działań statutowych Regionów i Sekretariatów Branżowych oraz rozliczenia wyniku finansowego. W dniach 13-14 kwietnia 2023 r. w Waplewie odbyło się ostatnie w mijającej kadencji posiedzenie Rady, która jednogłośnie przyjęła wykonanie budżetu za 2022 r. oraz preliminarz na 2023 r. i jak zawsze w tych okolicznościach podjęła stosowne uchwały tj. dotyczące zasad rozdysponowania dotacji KK na wsparcie działań statutowych Regionów i Sekretariatów Branżowych oraz rozliczenia wyniku finansowego.

Przewodniczący omówił sprawy organizacyjne dot. organizacji XVII Kongresu KSPCH. Omówiono i uzgodniono zasady podejmowania decyzji co do ilości członków Rady KSPCH i KR w nowej kadencji. Rada KSPCH jednogłośnie podjęła Stanowisko wyrażając oburzenie wobec działań antypracowniczych i antyzwiązkowych Zarządu ZPS „Karolina” Sp. z o.o. w Jaworzynie Śląskiej. Rada KSPCH podjęła również stanowisko w sprawie ograniczenia napływu nawozów spoza Unii Europejskiej. Przedstawiciele OM NSZZ Solidarność przy Grupie Azoty Puławy S.A. wręczyli Przewodniczącemu - Mirosławowi Miarze pamiątkową statuetkę i podziękowali za wieloletnią współpracę.

Każdego roku przynajmniej trzy razy w roku nasi członkowie z poszczególnych Sekcji Krajowych brali czynny udział w wartach przy grobie patrona Solidarności Błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki. Tradycją do czasu pandemii było organizowanie przez Radę KSPCH tzw. „Dni Skupienia” na Jasnej Górze, które organizowaliśmy zawsze tydzień przed Świętami Wielkanocnymi. W tym wydarzeniu zawsze brało udział wielu naszych członków związku a w szczególności z ZP Ćmielów i Azotów Puławy.

Również każdego roku podczas mijającej kadencji Rada KSPCH organizowała przynajmniej dwa szkolenia dla członków związku, które były prowadzone przez wykładowców z Działu Szkoleń KK. Patrząc

na spis szkoleń, Działu Szkoleń KK, mamy chyba większość z nich już zaliczone, ale oczywiście trzeba będzie je również powtarzać dla następnych członków związku.

Działalność Rady i Przewodniczącego w mijającej kadencji, to oczywiście również wiele spotkań, interwencji, pism itd. Wśród nich np. spotkania z Ministrem Aktywów Państwowych - Jackiem Sasinem, Ministrem Klimatu i Środowiska - Edwardem Siarką, Pełnomocnikiem Rządu do spraw Strategicznej Infrastruktury Energetycznej Mateuszem Bergerem, z Prezesem Urzędu Regulacji Energetyki Rafałem Gawinem i innymi przedstawicielami władzy czy polityki.



Część branż z naszego Sekretariatu chociażby farmacja czy przemysł szklarski, papierniczy jak również chemiczny, jeśli chodzi o stronę pracodawców jest zrzeszona i w związku z powyższym mieliśmy możliwość jako Rada KSPCH, współpracować z tymi związkami pracodawców. Udało się między innymi doprowadzić po wielu staraniach do podpisania „Umowy o współpracy” ze Związkiem Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego. Niestety w żadnej branży nie doprowadziliśmy do rozpoczęcia negocjacji Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy.

Razem z przedstawicielami związków pracodawców, działaliśmy przez okres mijającej kadencji w branżowych zespołach trójstronnych. Można stwierdzić, że ta praca była na dobrym poziomie jeśli chodzi o przemysł szklarski i farmaceutyczny. Niestety nie można tego powiedzieć o zespole przemysłu chemicznego czy naftowego. Pracę tych zespołów można określić na poziomie zerowym.

Występowaliśmy również do stosownych ministerstw o powołanie zespołu trój-

stronnego ds. przemysłu papierniczego, ale nie udało się tego zespołu powołać.

KSPCH jest zrzeszony w europejskich strukturach związkowych tj. w IndustriALL European oraz w światowych strukturach związkowych tj. w IndustriALL Global. Uczestniczyliśmy wraz z kolegami z Solidarności z Sekretariatu Metalowców oraz Górników i Energetyków w posiedzeniach tych organizacji. Współpraca z ta jest dość trudna, ponieważ związkowcy z krajów europejskich często zainteresowani są innymi tematami niż my, lub mają odmienne poglądy na temat np. klimatu, środowiska czy spraw poglądowych. Niemniej jednak udawało nam się skutecznie współpracować przy tworzeniu np. Rad Europejskich

w naszych globalnych firmach lub skutecznie interweniować, gdy pracodawcy w Polskich firmach, które są własnością firm globalnych, przekraczali granice uczciwej współpracy z organizacją związkową. Kilka takich naszych interwencji poprzez IndustriALL zakończyło się sukcesem. Warto naszym zdaniem jeszcze bardziej pogłębić współpracę z IndustriALL European i Global w przyszłej kadencji ze względu na to, że coraz więcej naszych firm jest połączona z kapitałem międzynarodowym i nie można tego lekceważyć a i naszych kolegów związkowców z UE musimy przekonywać do naszych racji. Bardzo pozytywne i korzystne są wymiany doświadczeń ze związkowcami ze Słowacji, Czech, Węgier i Słowenii gdzie stanowimy tzw. Region Wschodni w IndustriALL European. Kilka tygodni temu dołączyli do nas również koledzy z Ukrainy.

Przewodniczący Rady KSPCH w okresie mijającej kadencji działał czynnie w Komisji Statutowej oraz w zespole KK ds. rozwoju przemysłu i w ramach Rady Dialogu w zespole ds. dialogu społecznego.

Niestety nie możemy się pochwalić sukcesami jeśli chodzi o prace w Komisji Statutowej, ponieważ ze względu na kompletny brak poparcia naszych postulatów dotyczących wsparcia branż, wycofaliśmy swoje propozycje zmian statutowych. Pozytywnie zaś należy ocenić pracę w zespole KK ds. rozwoju przemysłu, ponieważ zespół ten kilkakrotnie podczas swoich posiedzeń czynił wszelkie starania, aby zająć się problemami branż zrzeszonych w naszym Sekretariacie a w szczególności przemysłu papierniczego czy energochłonnego.

Na koniec warto jeszcze odnotować, że podczas mijającej kadencji pracowaliśmy również mocno nad wzmocnieniem naszych szeregów i do naszych Sekcji przystąpiło podczas tej kadencji kilka nowych organizacji zakładowych tj. np. firma Roca w Sekcji Ceramiki i Szkła, Firmy Essity i PPG Deco w Sekcji Chemii, czy firma Opella Healthcare Poland Sp.z o.o. w Sekcji Farmacji.

Współpraca Rady Sekretariatu w płaszczyźnie kontaktów z organami rządowymi wymaga poprawy, szczególnie jeśli chodzi o naszą wspólną działalność w komisjach trójstronnych, rząd zupełnie nie spełnia naszych oczekiwań.

Dwa zasadnicze tematy jakimi Rada Sekretariatu się zajmowała przez dwie kadencje tj. zmiana Statutu NSZZ Solidarność oraz wdrażanie PUZP pozostawiają niestety olbrzymie niedosyt.

Najbardziej pozytywne działania Rady Sekretariatu, to polityka informacyjna, aktualizowana na bieżąco strona internetowa, wydawany miesięcznik jak również pełna informacja mailowa z wszystkich wydarzeń w których bierzemy udział, to działania którymi możemy się poszczycić w mijającej kadencji a wymagają one sporo trudu, dyscypliny i zaangażowania. Choć w temacie miesięcznika w nowej kadencji należy podjąć starania, aby ten periodyk przystosować do nowych czasów komunikacji.

Duże znaczenie mają szkolenia, które organizujemy i które cieszą się dużym powodzeniem, trzeba się w następnej kadencji zastanowić, czy nie warto zwiększyć ilości organizowanych szkoleń.

Udział naszych organizacji w Pielgrzymkach Ludzi Pracy we wrześniu każdego roku a także udział w „Dniach Skupienia” organizowanych co roku przed Świętami Wielkiejnocy oraz pełnione warty przy grobie naszego Patrona - Księdza Jerzego, to również ważne elementy naszej działalności, chociaż bardziej w wymiarze duchowym niż pracowniczym.

Praca przewodniczącego w zespole problemowym ds. dialogu społecznego przyniosła również pozytywne rezultaty. Zgło-

szony na początku kadencji temat PUZP był poruszany na każdym posiedzeniu a po wielu staraniach i przejściu wielu problemów z Ministerstwem Pracy udało się doprowadzić do zatwierdzenia przygotowania ekspertyzy w sprawie Układów Zbiorowych Pracy w Polsce.

Powstał dokument, który naszym zda-

Na zakończenie ze względu na kres moich działań na rzecz KSPCH, pragnę serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy wspierali mnie w naszych wspólnych działaniach przez te wszystkie lata. Dziękuję członkom Prezydium, wszystkim członkom Rady Sekretariatu oraz Komisji Rewizyjnej za ich pracę.



niem jest wybitnym dokumentem pokazującym w którym miejscu jesteśmy a przede wszystkim wskazującym co Rząd, pracodawcy i organizacje związkowe powinny zrobić aby w naszym kraju wreszcie funkcjonowały takie Układy.

Trwają prace nad tym dokumentem, Rząd zobowiązał się do działań i przy zatwierdzonej Dyrektywie UE o „Płacy Minimalnej” jest szansa na poprawę w omawianym temacie. To zadanie również na przyszłą kadencję nowych władz KSPCH.

Oprócz wymienionych powyżej działań Rady KSPCH w mijającej kadencji odnotowaliśmy sporo naszych aktywności typowo związkowych a więc udział naszych związkowców i członków Rady w manifestacjach, między innymi w Azotach Puławy, Bridgestone, w firmie Essity w Oławie, czy ostatnio w ZPS „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej. Nie zabrakło naszych przedstawicieli nawet w obronie kopalni „Turów” podczas manifestacji w Luksemburgu. Dzisiaj wiemy, że jeśli jakaś firma z naszej branży organizuje manifestację, to koledzy z KSPCH zjawiają się na pewno ze wsparciem.

Zamykamy dzisiaj kolejny etap działalności Rady KSPCH. Nadchodzi czas na nowe wyzwania dla nowych władz Sekretariatu.

Dziękuję redaktorowi - Michałowi Orliczowi za jego wieloletnią pracę.

Dziękuję prawnikowi - Darkowi Sobolewskiemu.

Specjalne podziękowania składam mojej asystentce - Sandrze Domagalskiej, której praca jest doceniana przez wszystkich, którzy mieli sposobność przekonać się o jej fachowości, umiejętnościach, zaangażowaniu, kulturze i uroku osobistym.

Kończy się kadencja 2018-2023 a za chwilę wybierzemy nowe władze Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność i rozpoczniemy nową kadencję 2023-2028. Wszystkim nowo wybranym za chwilę, na tym Kongresie, życzę samych sukcesów w działaniu. Mojemu następcy życzę aby dokonał wielu pozytywnych zmian na rzecz rozwoju KSPCH i NSZZ Solidarność.

Życzę by wszyscy w NSZZ Solidarność, byli solidarni a wówczas będziemy realizować skutecznie wszystkie zadania dla dobra naszego związku i dla dobra pracowników, członków NSZZ Solidarność. ▣

**Przewodniczący KSPCH
NSZZ Solidarność
Mirosław Miara**

W skład nowoutworzonej Rady KSPCH weszli:

Adamczak Zbigniew
Balkowski Marek
Berej-Oracz Maryla
Besser Ireneusz
Bezara Sławomir
Front Karol
Jasiński Artur
Karaszewski Arkadiusz
Kita Grzegorz
Klatka Witold
Kozłowski Marek
Kujawińska Hanna
Łożyński Piotr
Łusiewicz Piotr
Malicki Andrzej
Matuszewski Zbigniew Dariusz
Moś Krzysztof
Obuchowski Andrzej
Oracz Ireneusz
Ozdowski Krzysztof
Poliszak Artur
Rowska-Sopel Anna
Sopel Włodzimierz
Świdorski Michał
Wichrowski Robert
Zasada Krzysztof
Ziarkowski Marek

Skład Komisji Rewizyjnej:

Bartoszek Tomasz
Dudkiewicz Monika
Fejkiel Lucjan
Lisewski Zbigniew
Marut Hieronim
Wawrzyniak Roman

Rada KSPCH w Częstochowie

Protokół Nr 1/2023 z posiedzenia Rady Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”. Na pierwszym w nowej kadencji posiedzeniu Rady w Częstochowie, 16 czerwca 2023 r. obecnych było 26 członków wybranych podczas XVII Kongresu KSPCH

Przewodniczący Rady KSPCH NSZZ „Solidarność” Piotr Łusiewicz zaproponował następujący porządek posiedzenia:

1. Wybór Prezydium KSPCH z określeniem funkcji,
 2. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) Liczebności i funkcji Prezydium KSPCH
 - b) Upoważnienia Członków Prezydium do dokonywania czynności prawnych,
 - c) Dysponowania kontem bankowym,
 3. Wolne wnioski.
- Program przyjęto jednogłośnie.

Ad.1.

Przewodniczący Piotr Łusiewicz zaproponował, aby w skład Prezydium Rady KSPCH weszli: Skarbnik, Sekretarz oraz Przewodniczący Krajowych Sekcji zrzeszonych w Sekretariacie, z podziałem na następujące funkcje:

Skarbnik - **Adamczak Zbigniew**,
Sekretarz - **Klatka Witold**,
Wiceprzewodniczący:
Balkowski Marek,
Besser Ireneusz,
Bezara Sławomir,
Front Karol,
Rowska-Sopel Anna,
Ziarkowski Marek.

W wyniku tajnego głosowania kandydaci otrzymali wymaganą ilość głosów ważnych, uprawniającą do wejścia w skład Prezydium.

Ad.2.

Rada KSPCH NSZZ „Solidarność” podjęła uchwały w sprawie:

- a) Liczebności i funkcji Prezydium KSPCH (jak powyżej)
- b) Upoważnienia Członków Prezydium do dokonywania czynności prawnych.

Zatwierdzono członków Prezydium w składzie:

1. Łusiewicz Piotr
2. Adamczak Zbigniew
3. Bezara Sławomir
- c) Dysponowania kontem bankowym.

Zatwierdzono członków Prezydium w składzie:

1. Łusiewicz Piotr
2. Adamczak Zbigniew
3. Bezara Sławomir

Ad.3.

Przewodniczący Piotr Łusiewicz zaproponował termin następnego spotkania Rady KSPCH w dniach 14-15 września 2024 r. Dokładne miejsce spotkania zostanie podane w późniejszym terminie. ■



Uroczystości Czerwca 76 r. przed Bramą Nr 2 ORLEN

W dniu 23 czerwca br. spotkaliśmy się o godz. 14.00 pod pamiątkowym Kamieniem, którym opiekuje się nasza organizacja, przed Bramą Nr 2 ORLEN aby uczcić wydarzenia jakie miały miejsce 47 lat temu w Płocku.

Dzień wcześniej kwiaty pod Pomnikiem złożył Prezes Zarządu ORLEN Daniel Obajtek. Dziękujemy Panu Prezesowi za obecność, że znalazł czas, aby się z nami spotkać.

Płock, obok Ursusa i Radomia, to miasto, w którym w czerwcu 1976 r. doszło do strajków i wystąpień robotniczych. Ówczesne władze PRL starały się tłuszczyć i przemilczać płocki protest z uwagi na planowane tu na wrzesień centralne uroczystości dożynkowe.

Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” ORLEN Marek Balkowski nakreślił rys historyczny tamtych wydarzeń: „Jak wiemy, ze względu na rosnące ceny żywności, jak również wystąpienia w zakładach w Radomiu i Ursusie, w Płocku przy bramie MZRiP zebrali się robotnicy, którzy podążyli w kierunku miasta. Po drodze dołączały kolejne osoby. Dotarli do budynku, w którym mieścił się Komitet Wojewódzki PZPR (obecnie Książnica Płocka). Tam doszło do starć z milicją, zostały ściągnięte jednostki ZOMO. Zarzuty usłyszało 55 osób, w tym 18 pozbawiono wolności w wymiarze od dwóch do pięciu lat. Inni stracili pracę.

W uroczystości ze strony Pracodawcy wzięli udział: przedstawiciele PKN ORLEN S.A.: Biura Zarządzania Relacjami Społecznymi i Świadczeniami Pracowniczymi, Biura BHP z Dyrektorem Panem Tomaszem Gościńskim, Zakładowej Straży Pożarnej, Członek Zarządu ORLEN Laboratorium S.A. Pan Andrzej Aleksandrowicz oraz Dyrektor Marzena Witkowska i Dyrektor Barbara Wasiak, Prezes Zarządu Centrum Edukacji Pan Marcin Puchalski.

Obecni byli również przedstawiciele Zarządu Regionu Płockiego: Przewodniczący Andrzej Burnat, Wiceprzewodnicząca Katarzyna Dubielak i Wiceprzewodniczący Stanisław Szkopek, członkowie Zarządu Regionu Płockiego jak również organizacji zakładowych m.in. z Polimex Mostostal Zakład Naftoremont w Płocku.

Na naszej uroczystości obecni byli również Członkowie Stowarzyszenia Więzionych i Represjonowanych w PRL „Wolni i Niezależni” na czele z Prezesem Panem Henrykiem Kamińskim – uczestnikiem wydarzeń czerwca 76 r. ■

www.solidarnosc.orlen.pl



Dzisiaj składamy hołd uczestnikom tamtych wydarzeń i wyrażamy naszą wdzięczność za ich odwagę i bohaterstwo



Po przemówieniu pod Kamieniem zostały złożone kwiaty przez zaproszonych gości i organizacje związkowe



Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przybyli i wzięli udział w uroczystości

Nasza Historia nieznana, zapomniana...

40 Solidarność

Zbrodnicza twarz PRL

poznański czerwiec '56

Poznański Czerwiec, Czerwiec '56 to przyjęte w historiografii określenia wydarzeń, do jakich doszło w dniach 28-30 czerwca 1956 r. właśnie w Poznaniu. Było to jeden z przełomowych momentów w dziejach PRL. Rozpoczął się potężny strajk, który wstrząsnął rządzącymi Polską komunistami. Niestety w czasie Poznańskiego Czerwca doszło też do wielu tragicznych wydarzeń.

Rankiem 28 czerwca 1956 r. robotnicy z poznańskich Zakładów im. Józefa Stalina (obecnie im. Hipolita Cegielskiego) nie rozpoczęli pracy na pierwszej zmianie. Zamiast tego rozpoczęli strajk generalny, który niedługo później przerodził się w wielotysięczną manifestację, a następnie w krwawe starcia z milicją, służbami bezpieczeństwa i wojskiem. Wydarzenia Poznańskiego Czerwca były zacznem dla październikowej „odwilży” i przejęcia władzy przez Władysława Gomułkę.

Dlaczego Poznań? Zastanawiając się nad wydarzeniami, jakie rozegrały się w Poznaniu w dniach 28-30 czerwca 1956 r., zadać można sobie pytanie, dlaczego strajk wybuchł właśnie w tym mieście.

Badacze zwracają uwagę na wielowymiarowość całej sytuacji. W całej Polsce, w tamtym czasie, to znaczy wiosną 1956 r. rosło niezadowolenie społeczne związane z obciążeniami planu pięcioletniego. Place nie rosły, a poziom życia (i tak niski) wciąż się pogarszał. W całym bloku wschodnim dało się jednocześnie poczuć „ducha zmian”, co związane było z tajnym, ale mimo to potajemnie powielanym referatem Nikity Chruszczowa, w którym krytykował on stalinizm jako „okres błędów i wypaczeń”. Coraz więcej osób zaczęło śmiało mówić o tym, jakich zmian oczekują i co w sowieckich rządach im się nie podoba.

Jak wskazują historycy, niezadowolenie społeczne było coraz większe zwłaszcza w woj. poznańskim i samym Poznaniu.

- Poznań w porównaniu z innymi wielkimi ośrodkami miejskimi czy przemysłowymi był miastem niedoinwestowanym - mówi

historyk prof. Paweł Machcewicz. Prawdopodobnie wynikało to z przekonania władz, że Poznań i Wielkopolska są najlepiej rozwiniętymi obszarami kraju, gdzie stopa życiowa jest najwyższa, w związku z czym inwestycje i środki finansowe kierowano do innych miast, z krzywdą dla Poznania. Można podać dokładne dane, pokazujące, że stan potrzebnej do życia infrastruktury społecznej czy miejskiej w Poznaniu - szkół, żłobków czy budownictwa mieszkaniowego - był gorszy niż gdzie indziej. Po 1945 roku w Poznaniu prawie nie budowano nowych domów. To powodowało, że - paradoksalnie - jakość życia w najwyższej

zaczę postulatów robotników, to jednak, kiedy przybył z wizytą do zakładów w Poznaniu, wycofał się ze wcześniejszych ustaleń. Przedstawiciele robotników nie zostali wpuszczeni także na bankiet wydany przez władze zakładu dla zaproszonych gości z Warszawy. To przelało czarę goryczy. Upokorzeni i zlekceważeni przez partyjną hierarchię robotnicy podjęli decyzję o zorganizowaniu strajku generalnego, o czym uprzedzone zostały także załogi innych zakładów z Poznaniem (m.in. Zakładów Napraw Taboru Kolejowego czy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego).



rozwinętej części Polski pod wieloma względami była niższa niż gdzie indziej. Jak wskazuje prof. Machcewicz, znany jest fakt, że robotnicy poznańscy pamiętali jeszcze o przedwojennych protestach w swoim mieście. 28 czerwca, wychodząc ze swojego zakładu pracy, szli trasą strajków przedwojennych.

Bezpośrednim impulsem do wybuchu strajku były zakończone fiaskiem rozmowy (zarówno z przedstawicielami władz lokalnych, oraz później w Ministerstwie Przemysłu Metalowego), podczas których pracownicy podnosili sprawy takie jak: niemożliwe do zrealizowania normy z jednoczesnym ograniczeniem godzin nadliczbowych oraz naliczanie zbyt wysokiego podatku od pensji. Choć początkowo w Warszawie minister Fidelis obiecywał reali-

Czarny czwartek

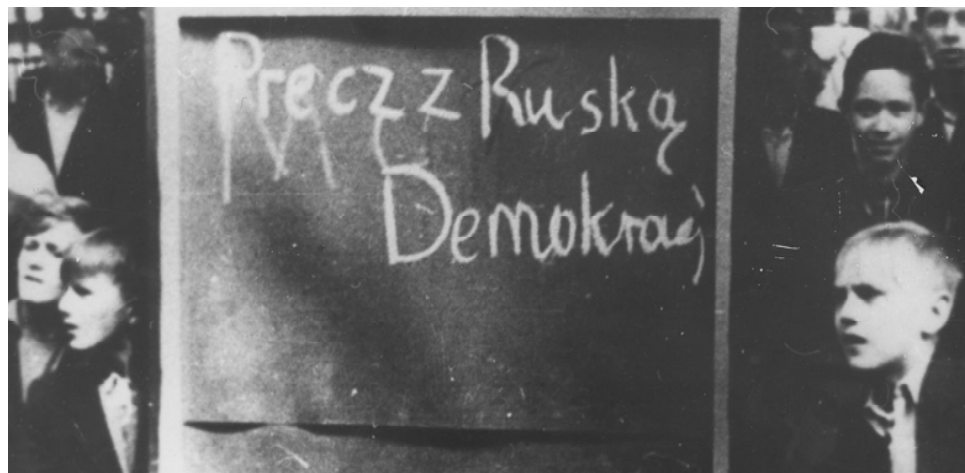
Rankiem kilkutysięczny pochód robotników krocząc ulicami Dzierżyńskiego, Zwierzyniecką i Fredry, dotarł na Plac Wolności. Do robotników z zakładów im. Stalina dołączały załogi z kolejnych fabryk oraz osoby prywatne, w tym całe rodziny.

Na początku wnoszono hasła o charakterze stricte ekonomicznym, tj. „Precz z normami!”, „Żądamy podwyżek!”, „Żądamy obniżki cen!”. Bardzo szybko jednak pojawiały się także hasła polityczne, antykomunistyczne i antysowieckie, np. „Precz z czerwoną burżuazją!”, „Żądamy wolnych wyborów!”, „Precz z Moskalami!”.

Ludzie zaczęli śpiewać pieśni patriotyczne i religijne, m.in. „Rotę” i „Boże coś Polskę”. Pochód dotarł pod Komitet Wojewódzki i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Z racji nieobecności Leona



Stasiaka – Pierwszego Sekretarza Komitetu Wojewódzkiego przemówił Sekretarz KW, Wincenty Kraśko. Niemrawe wystąpienie, w którym skłaniał zebranych do rozejścia się nie odniosło żadnego skutku. Do tego w tłumie rozeszła się plotka o uwięzieniu części delegacji robotniczej – to jeszcze bardziej zaogniło atmosferę. Część manifestantów wtargnęła do gmachu więzienia przy ul. Młyńskiej i rozbawiła strażników uwolniła 257 więźniów, i opanowała skład broni. Inna grupa splądrowała gmach Sądu Wojewódzkiego, a następnie przeniosła się pod budynek Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa. Ludzie zaczęli rzucać w niego kamieniami i kostką brukową.



Wówczas padły pierwsze strzały. Protestujący zaczęli wznosić barykady. Zasileni dostawami broni zdobytej z więzienia przy Młyńskiej oddali także strzały w kierunku budynku WUBP. Bitwa zaczęła się robić coraz bardziej zacięta, walczone w też innych częściach miasta. Rosła liczba zabitych i rannych. W trakcie strzelaniny w dyspozytorni garażowej zginął m.in. zaledwie 13-letni Roman Strzałkowski.

Posiedzenie Biura Politycznego KC zaczęło się już o 10.00. W południe zapadła decyzja o wysłaniu do Poznania premiera Cyrankiewicza (który wylądował na lotnisku Ławica o godzinie 14.00), wówczas też do miasta wprowadzono wojska Dywizji Pancernej IV Korpusu Armijnego Śląskiego Okręgu Wojskowego; wieczorem dołączyła 10. Dywizja Pancerna. W pacyfikację miasta zaangażowano ogółem ponad 400 czołgów i wozów bojowych, ponad 10 tys. żołnierzy i 2,3 tys. członków Milicji Obywatelskiej. Ostatnie „ogniska oporu” stłumiono 30 czerwca.

W efekcie śledztwa IPN ustalono, że w dniach 28-30 czerwca 1956 r. śmierć poniosło 58 osób, w tym 50 cywilów, 4 żołnierzy, 1 milicjant i 3 funkcjonariuszy UB. Po opuszczeniu miasta przez wojsko rozpoczęła się fala masowych represji. Do 8 sierpnia 1956 r. zatrzymano 746 osób, z czego 323 aresztowano.

Dzieci Czerwca

Na osobny passus zasługują najmłodsze ofiary. Wśród 50 ofiar cywilnych, aż 18 z nich nie miało ukończonych 18 lat.

Dr Łukasz Jastrząb, który dokładnie badał to zagadnienie, wskazał, że większość dzieci i nastolatków zginęła w sposób przypadkowy, mieszając się z tłumem, w kierunku którego padły strzały. Dr Jastrząb dla „Dziennika Polskiego” mówił:

– Henryk Błażejka miał 15 lat, został postrzelony w brzuch, umierał świadomie przez kilka dni. Leon Klój, również 15-latek, został rozjechany przez czołg. Andrzej Gliński, kolejny 15-latek. Ojciec wychowywał go samotnie i wysłał chłopca z rana po chleb. Zginął od przypadkowego postrzału w głowę tuż przed swoim domem. Ireneusz Sikora był jedynym żywicielem swojej rodziny – matki i dwóch braci. Około godziny 11.00 niósł dokumenty, po dro-

pracowała wówczas w poznańskich zakładach „Stomil”, jej narzeczony był funkcjonariuszem UB, jej charakter w całej sprawie jest wciąż nie do końca wyjaśniony). Najbardziej prawdopodobne jest, że Teresa S. wiedziała, jak zginął Romek, lecz z jakichś względów nigdy nie powiedziała prawdy w tym zakresie. Zestawienie szeregu jej zeznań i wyjaśnień w tej kwestii pozwala szybko wyszczególnić szereg sprzeczności w jej procesowych relacjach. Niewykluczone jest też jednak, że nie była ona w ogóle świadkiem śmierci Romka (charakterystyczne, że początkowo w postępowaniu, gdzie była aresztowana w ogóle o tym zdarzeniu nie wspomina) lecz z jakichś powodów, co do których można dalej spekulować, »stała się świadkiem«, np. celem obciążenia demonstrantów tak symboliczną i bulwersującą śmiercią, co znalazło swój wyraz w jej zeznaniach w tzw. procesie dziewięciu, czyli sprawie p. ko Zenonowi Urbankowi i innym. To oczywiście tylko hipotezy, które należy sprawdzić. Oczywiście jest, że śmierć Teresy S. bardzo utrudnia rozwiązanie tej zagadki, lecz całkowicie nie przekreśla takiej możliwości. Z przeprowadzonych oględzin koshulki Romana Strzałkowskiego, którą miał on założoną w chwili postrzału i śmierci, jednoznacznie wynika, że sprawca oddający strzał do Romka stał niżej od niego i był po jego prawej stronie (patrząc z kierunku strzału), co pozwala np. jednoznacznie wykluczyć oficjalną a forsowaną m.in. przez oskarżenie w »procesie dziewięciu« wersję, że Romka postrzelili demonstranci ostrzeliwujący okolice ul. Kochanowskiego z budynku ZUS-u”.

Pomimo, że wciąż niewiele wiadomo o okolicznościach śmierci Romka Strzałkowskiego, na zawsze pozostanie on symbolem okrucieństwa komunistycznej władzy wobec protestujących.

Gdy opadł kurz

Historycy zwracają uwagę także na „dwu-wymiarową” reakcję władz wobec wydarzeń w Poznaniu. W pierwszym momencie było to brutalne, mocne uderzenie. Aresztowani byli bici, maltretowani. Sam Cyrankiewicz, już nazajutrz po „czarnym czwartku” wygłosił słynne przemówienie, w którym padła groźba, że „każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewien, że mu tę rękę władza ludowa odrąbie”. Ponadto Biuro Polityczne KC szybko powołało komisję, która miała przeanalizować wydarzenia w Poznaniu. Na jej czele stanął Edward Gierek. W raporcie, który został przedstawiony 7 lipca wskazano, że przyczyną wybuchu strajku była „wroga prowokacja”.

Ciekawe jest jednak to, że już na VII Plenum KC PZPR (18-28 lipca 1956 r.), narracja zaczęła się nieco zmieniać. Nieco, gdyż masakrę przedstawiano wciąż jako wynik imperialistycznej prowokacji, jednak zwrócono delikatnie uwagę na ekonomiczne podłoże robotniczego buntu.

Wydarzenia poznańskie pogłębiły podziały wśród aparatu partyjnego. Konflikt pomiędzy grupą natolińczyków i puławian wzrastał się. Z perspektywy czasu widać, że to, co stało się w Poznaniu w czerwcu 1956 r. było początkiem pierwszych zmian w Polsce po ciemnej i okrutnej „epoce” Bolesława Bieruta.

Jak ujął to prof. Machcewicz:

– Paradoksalnie, w dłuższej perspektywie krwawo stłumiony bunt poznański był czynnikiem, który odegrał ogromną rolę z punktu widzenia polskiego Października i zmian politycznych, do których wówczas w Polsce doszło, a więc odejścia od stalinizmu i powrotu Gomułki do władzy. W moim przekonaniu, a można to udowodnić odwołując się do różnych dokumentów partyjnych i policyjnych, Poznań pokazał rządzącym, jak złe i wybuchowe są nastroje w Polsce. Wyraźnie widać, że władze obawiają się podobnych wybuchów w innych miastach, może w skali całego kraju. (...)

Po Poznaniu władze zdały sobie sprawę, że dalsza liberalizacja jest nieuchronna, że zaniechanie reform politycznych i gospodarczych może doprowadzić do wielkiego wybuchu społecznego niezadowolenia. Moim zdaniem, wydarzenia poznańskie mają bezpośredni związek z decyzją o oddaniu władzy Władysławowi Gomułce i zmianami, które wprowadził w Polsce, poczynając od października 1956 roku.

Robotnicze wystąpienie sprawiło, że oczy całego świata zwróciły się na Poznań i Polskę – informacje o dramatycznych wydarzeniach w mieście jako pierwsze podało już 28 czerwca o godz. 22.00 Radio Londyn, a następnie Radio Wolna Europa. W następnych dniach informacje o tym, co zaszło wypełniały gazety, stanowiły także przedmiot poważnego zainteresowania służb specjalnych wielu krajów, w tym amerykańskiej CIA. Już 29 czerwca Departament Stanu rządu USA wydał oświadczenie, w którym wyraził współczucie dla rodzin zabitych protestujących, a jednocześnie przypomniał o prawie do samostanowienia narodów Europy.

Z kolei 12 lipca w Paryżu podczas wiecu solidarności z poznańskimi robotnikami przejmująco wypowiedział się Albert Camus. W kontrze do „sławetnego” przemówienia Cyrankiewicza powiedział: „Jeśli rzeczywiście będzie się stosować tę karę, jak zapewnia polski premier, wkrótce rządzący będą jedynie jednoręcy. Gdyż rządy te i ich biurokraci nie tylko podnieśli rękę na lud, lecz zadali mu cios, powalili w kałużę krwi”.

Dziś stąpając ulicami miasta, które ongiś spłynęło krwią, aby uczcić pamięć tych, którzy mieli odwagę wykrzyczeć władzy niewygodną prawdę, można przywołać przejmujący wiersz Kazimierza Iłakowiczówny – naocznego świadka tamtych wydarzeń:



Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewny, że mu tę rękę władza ludowa odrąbie, w interesie klasy robotniczej, w interesie chłopstwa pracującego i inteligencji, w interesie walki o podwyższenie stopy życiowej ludności, w interesie dalszej demokratyzacji naszego życia, w interesie naszej Ojczyzny. - Józef Cyrankiewicz

*„Chciałam o kulturze napisać
naprawdę inteligentnie,
lecz zaczęły kule świstać
i szyby dygotać i pękać.
»Pochyliłam się« - jak kaže przepis
nad dziejami dwudziestolecia,
ale z pióra kleks czerwony zleciał
i kartki ktoś krwią pozlepił.
Rym się na gromadę zwłók;
jest go dosyć... Tyle pokoleń...
Lecz zbryzgano mózgiem bruk
i bruk się wzdyma powoli.
Myśleć zaczął, choć ledwo się dźwiga
i do zapytań ośmiela -
- »Czemu zawsze rządzi inteligent,
a do robotników się strzela?«*

*Niemy dotąd warknął koci łeb,
splunęła granitowa kostka:
»Znowuśmy się dali wziąć na lep,
położono nas - jak zawsze - mostem«.
A ja na tym moście jak kiep
do essayu oczy przysłaniam,
krew nie płynie już, już tylko skrzep...
Rozstrzelano moje serce w Poznaniu.
O kulturze... Próba wzniosłych syntez,
artystycznych intuicji zgranie...
Ja nie mogę... Ani kwarty, ani kwinty.
Rozstrzelano moje serce w Poznaniu.
Ni gorące ono, ni zimne.
Szkoda kul. Szkoda leków na nie.
Moje serce - wszak to tylko rymy...
Rozstrzelano moje serce w Poznaniu”.* 

wg Historia „Do Rzeczy”

Układ zbiorowy tylko na pięć lat?

Rząd szykuje duże zmiany w zasadach zawierania porozumień między pracownikami a pracodawcami. Układy zbiorowe mają być podpisywane maksymalnie na pięć lat. Obecnie często są bezterminowe. Związkowcy i firmy będą mogli korzystać z usług mediatora. Ma to zachęcić do zawierania porozumień i ustalania warunków pracy bezpośrednio w firmach.

Business Insider dotarł do rządowego projektu ustawy o układach zbiorowych pracy i innych porozumieniach zbiorowych. Zawieranie układów będzie prostsze i bardziej elastyczne. Mają obowiązywać tylko na czas określony, a nie na zawsze. Ułatwiona będzie procedura rejestracji układu i jego rozszerzenia na nowe podmioty. Zmianę zasad zawierania układów zbiorowych wymusza unijna dyrektywa.

Układy zbiorowe pracy to porozumienia między związkami zawodowymi i pracodawcami, które kształtują warunki pracy i wynagradzania w danej firmie lub całej branży. W praktyce są korzystne dla pracowników, bo w ramach zbiorowych rokowań z pracodawcą zatrudnieni są w stanie wynegocjować lepsze zasady zatrudnienia, niż indywidualnie, w umowie o pracę. Dlatego, jeśli w danym kraju UE takimi rokowaniami nie jest objętych co najmniej 80 proc. pracowników, to takie państwo musi podjąć działania, które upowszechnią zawieranie układów. Taki wymóg przewiduje unijna dyrektywa w sprawie adekwatnych wynagrodzeń minimalnych w krajach UE, którą trzeba wdrożyć do 15 listopada 2024 r.

Polska nie spełnia wspomnianego wskaźnika, więc Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej przygotowało projekt ustawy o układach zbiorowych pracy.

Co i jak można będzie ustalić w układzie zbiorowym pracy?

Nowe przepisy mają uelastyczyć zawieranie układów i porozumień zbiorowych, co ma doprowadzić do tego, że będą częściej stosowane i więcej zatrudnionych będzie objętych ich postanowieniami.

Projekt przewiduje m.in.:

wprowadzenie zasady, że układ zawiera się wyłącznie na czas określony, nie dłuższy niż pięć lat, z możliwością przedłużenia. Obecnie można zawierać układy na czas nieokreślony, co zniechęca pracodawców nawet do rokowań. Obawiają się zawierania sztywnych, bezterminowych porozumień

uproszczenie rejestracji układu (strony nie będą przysyłać do ewidencji całego dokumentu, tylko wniosek zawierający określone informacje),

możliwość skorzystania z mediatora w sytuacji, gdy związek zawodowy i pracodawca nie mogą porozumieć się w trakcie negocjowania układu,

wprowadzenie zasady, że zakres spraw, które mogą być ustalane w układach, będzie „otwarty”, dzięki czemu związki zawodowe i pracodawcy samodzielnie określą treść zawieranego porozumienia, ułatwienie procedur występowania przed sądem z układu oraz rozszerzenia tego ostatniego na inne podmioty.

Nie jest za to do końca jasne, czy nowe przepisy ułatwią poluzowanie sztywnych przepisów kodeksu pracy, tzn. czy układ będzie mógł regulować zasady zatrudnienia odmiennie od przepisów ustawowych. Chodzi o to, czy pracownicy mogą zgodzić się np. na elastyczne wydłużanie czasu pracy w zależności od potrzeb firmy w zamian za poprawę warunków płacowych (np. wyższe premie). Z jednej strony projekt nie zmienia art. 9 kodeksu pracy, czyli zasady, że przepisy wewnątrzfirmowe nie mogą być mniej korzystne dla pracowników niż te zawarte w ustawach (w tym w kodeksie pracy). Z drugiej strony uzasadnienie projektu nowej ustawy wskazuje, że „partnerzy społeczni w ramach prowadzonych rokowań będą mogli wspólnie ustalić, w jakim zakresie układ może odmiennie regulować środowisko pracy, niż przewidują to rozwiązania ustawowe”.

Ocena aktualności oraz ewentualna weryfikacja układu przed sądem

Co ważne strony układu, czyli pracodawcy i związkowcy, mają corocznie oceniać aktualność jego postanowień. Ma to zapewnić kontynuację dialogu na linii firma - związkowcy już po zawarciu porozumienia.

Z kolei każdy, kto wykaże interes prawny, będzie mógł wystąpić do sądu pracy z wnioskiem o ustalenie, czy treść układu jest zgodna z powszechnie obowiązującymi przepisami lub, czy został zawarty zgodnie z przepisami o zawieraniu takich porozumień. Będzie to możliwe w ciągu miesiąca od wpisu układu do ewidencji.

- Omawiany projekt ustawy realizuje najważniejsze postulaty zgłaszane od wielu lat przez partnerów społecznych, w szcze-



gólności te dotyczące uproszczenia procedury zawierania oraz rejestrowania układów zbiorowych pracy — podkreśliło Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej (w uzasadnieniu projektu).

Zmiany na plus, ale będą też problemy

Planowane przez rząd zmiany w układach zbiorowych generalnie są dobrze oceniane, zarówno przez przedstawicieli związków zawodowych, jak i pracodawców. Nie obyło się jednak bez pewnych „ale”, a nasi rozmówcy podkreślają, że konieczne są dalsze rozmowy nad projektem.

Unijna dyrektywa wymaga, aby do 15 listopada 2024 r. państwa członkowskie UE, które nie objęły co najmniej 80 proc. pracowników zbiorowymi rokowaniami, podjęły działania mające na celu promowanie zawierania układów zbiorowych. Rząd ma już gotowy projekt ustawy.

Co do wprowadzenia terminowości układów zbiorowych przedstawiciele obu środowisk są zgodni, podobnie w kwestii uproszczenia procedury rejestracyjnej. Nie jest tak w przypadku pomysłu zobowiązania pracodawców nieobjętych układem do podejmowania raz na dwa lata rokowań celem jego zawarcia.

Kwestią problematyczną może być także coroczne aktualizowanie postanowień układu, zwłaszcza w firmach, gdzie negocjacje nie przebiegały bezkonfliktowo.

Kwestia pięciu lat jest bardzo ważnym zagadnieniem. Na obecnym etapie nikt nie będzie w stanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi, czy pięć lat to dobra, czy zła opcja i na pewno konieczna jest tu dalsza debata.

Patrząc z perspektywy związków zawodowych, jeśli jest już wynegocjowany dobry układ, czy jest interes w tym, aby ten układ stracił swoją aktualność po pięciu latach? Ekonomicznie to nie jest uzasadnione, ponieważ zaangażowano w to czas i środki. Z drugiej jednak strony wydaje się, że intencją ustawodawcy lub projektodawcy było zachęcenie stron do kontynuowania procesu rokowań, aby cały czas pozostawały w dialogu. To zrozumiałe, ponieważ mówimy o potrzebie posiadania doświadczenia w rokowaniach i braku obaw wobec takich okoliczności. ■



Co to jest emerytura pomostowa i komu się należy?

Emerytura pomostowa to świadczenie pieniężne przysługujące osobom, które wykonywały prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, w pełnym wymiarze czasu pracy.

Ustawa o emeryturach pomostowych definiuje prace w szczególnych warunkach następująco:

„Prace w szczególnych warunkach to prace związane z czynnikami ryzyka, które z wiekiem mogą z dużym prawdopodobieństwem spowodować trwałe uszkodzenie zdrowia, wykonywane w szczególnych warunkach środowiska pracy, determinowanych siłami natury lub procesami technologicznymi, które mimo zastosowania środków profilaktyki technicznej, organizacyjnej i medycznej stawiają przed pracownikami wymagania przekraczające poziom ich możliwości, ograniczony w wyniku procesu starzenia się jeszcze przed osiągnięciem wieku emerytalnego, w stopniu utrudniającym ich pracę na dotychczasowym stanowisku”.

Źródło: Art. 3 (1), Ustawa z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych

Prace uznawane za prace w szczególnych warunkach to m.in. prace:

- pod ziemią,
- na wodzie i pod wodą,
- w powietrzu w warunkach gorącego i zimnego mikroklimatu,
- bardzo ciężkie prace fizyczne,
- w warunkach podwyższonego ciśnienia atmosferycznego,
- ciężkie prace fizyczne związane z bardzo dużym obciążeniem statycznym, np.:
 - prace rybaków morskich,
 - prace w powietrzu wykonywane na statkach powietrznych przez personel pokładowy,
 - prace garbarskie bezpośrednio przy obróbce mokrych skór, prace fizyczne ciężkie w podziemnych kanałach ściekowych.

Z kolei pracę o szczególnym charakterze ustawa definiuje tak:

„Prace o szczególnym charakterze to prace wymagające szczególnej odpowiedzialności oraz szczególnej sprawności psychofizycznej, których możliwość należytego wykonywania w sposób niezagrażający bezpieczeństwu publicznemu, w tym zdrowiu lub życiu innych osób, zmniejsza się przed osiągnięciem wieku emerytalnego na skutek pogorszenia sprawności psychofizycznej, związanego z procesem starzenia się”.

Źródło: Art. 3 (3), Ustawa z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych

Prace o szczególnym charakterze to np. prace:

maszynistów pojazdów trakcyjnych, kierowców pojazdów uprzywilejowanych, operatorów żurawi wieżowych, do obsługi, których są wymagane uprawnienia kategorii IŻ lub równorzędne oraz dźwignic portowych,

członków zespołów ratownictwa medycznego.

Kto może przejść na emeryturę pomostową na ogólnych zasadach?

Obecnie, jak podaje ZUS, na emeryturę pomostową na ogólnych zasadach może przejść pracownik, jeśli:

urodził się po 31 grudnia 1948 r., ukończył co najmniej 55 lat (kobiety) lub 60 lat (mężczyźni),

udowodnił co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze,

ma co najmniej 20 lat (kobiety) lub 25 lat (mężczyźni) stażu ubezpieczeniowego (okresy składkowe i nieskładkowe),

wykonywał przed 1 stycznia 1999 r. pracę w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, która jest wymieniona w dotychczasowych przepisach lub w nowych wykazach prac,

wykonywał po 31 grudnia 2008 r. pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, która jest wymieniona w nowych wykazach prac.

Co ważne, aby przejść na emeryturę pomostową, pracownik musi spełnić wszystkie wymienione warunki.

Sejm podjął decyzję w sprawie emerytur pomostowych

Sejmowe komisje jednogłośnie poparły projekt, który zakłada m.in. uchylenie wygaszającego charakteru emerytur pomostowych.

Od przyszłego roku emerytury pomostowe wedle nowej ustawy będą przysługiwały również i tym osobom, które nie posiadają stażu pracy w warunkach szczególnych lub o szczególnym charakterze przed 1 stycznia 1999 r.

Po spełnieniu warunków dotyczących m.in. okresów odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne, czy wykonywania właśnie pracy w warunkach szczególnych lub o szczególnym charakterze. Każda osoba wykonująca taką pracę będzie miała prawo do emerytury pomostowej, bez względu na datę jej rozpoczęcia.

„Od przyszłego roku emerytury pomostowe wedle nowej proponowanej przez nas ustawy będą przysługiwały również i tym osobom, które nie posiadają stażu pracy w warunkach szczególnych lub o szczególnym charakterze przed 1 stycznia 1999 r. Po spełnieniu warunków dotyczących m.in. odpowiednich okresów odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne, czy wykonywania właśnie pracy w warunkach szczególnych lub o szczególnym charakterze. Każda osoba wykonująca taką pracę będzie miała prawo do emerytury pomostowej, bez względu na datę jej rozpoczęcia” - podkreśliła posłanka PiS.

W debacie nad projektem Urszula Rusecka (PiS) powiedziała, że „ustawa przywraca zabrane przez poprzedni rząd PO-PSL przy udziale Lewicy uprawnienia do przejścia na wcześniejszą emeryturę pracowników pracujących w szczególnie trudnych warunkach”.

„Udowadniamy w ten sposób, że dialog oparty o wzajemny szacunek oraz dobrą wolę stron przynosi konkretne rozwiązania. Pokazujemy, że kompromis nawet w sprawach trudnych jest możliwy” - podkreśliła Rusecka.

Oprocz Konfederacji i Polska 2050, które to Kluby są przeciwne ustawie poparcie dla projektu zapowiedziały wrzystkie inne Kluby poselskie.

Grzegorz Braun (koło Konfederacji) ocenił, że rozwiązanie „wciąga do piramidy ZUS kolejne pokolenia”, a związki zawodowe „od czasu do czasu wyszarpują jakieś większe ochłapy dla swoich”. Jak mówił, Konfederacja nie popiera „tego systemu ani w ogóle ani w szczególe”. Z kolei Paulina Hennig-Kloska (koło Polska 2050) stwierdziła, że projekt „to nic innego jak kielbasa wyborcza”.

Wiceminister rodziny i polityki społecznej Stanisław Szwed podkreślił, że poselski projekt nowelizacji ustawy o emeryturach pomostowych wprowadza pozytywne rozwiązania dla setek tysięcy pracowników. Poinformował, że emerytury pomostowe pobiera ok. 40 tys. osób. „Przypomnę, że jest Fundusz Emerytur Pomostowych. Szacujemy, że przyrost wydatków na emerytury pomostowe będzie w stosunku do całego systemu emerytalnego na poziomie 0,02 proc.” - podał Szwed.

PAP



Reportaże sejmowe z roku 1989 autorstwa znakomitej dziennikarki Barbary Seidler relacjonują na gorąco pierwsze kroki polskiej demokracji u schyłku komunizmu. Sejm – instytucja podległa dotąd partii – przejmie realną władzę i staje się areną wielkich wydarzeń politycznych... „To był taki Sejm: powstał w efekcie porozumienia kończącego obrady Okrągłego Stołu (stąd nazwa kontraktowy), po wyborach, które odbyły się 4 czerwca 1989 roku. Gdy się zaczynał, rządziła jeszcze Rada Państwa. Potem przez Zgromadzenie Narodowe został powołany na prezydenta Wojciech Jaruzelski.

Kulturalnie

Barbara Seidler Szok wolności

Reportaże i doniesienia z sejmu 1989 rok

Mój naczelny od początku chciał mieć reportaż z sejmu. Reportaż? To łatwo powiedzieć. Przecież na plenarnych posiedzeniach było przeraźliwie nudno, las rąk podnosił się na komendę w czasie głosowań, gorąco i burzliwie było tylko w 1968 roku i podczas pierwszego posiedzenia po Grudniu 70.

dzenia komisji, przynoszą prawdziwe, choć niewesołe dane, rzetelnie kontrolują i nie manipulują posłami.

To był taki Sejm: powstał w efekcie porozumienia kończącego obrady Okrągłego Stołu (stąd nazwa kontraktowy), po wyborach, które odbyły się 4 czerwca 1989 roku. Gdy się zaczynał, rządziła jeszcze Rada Państwa. Potem przez Zgromadzenie Narodowe został powołany na prezydenta Wojciech Jaruzelski.

A później odbyły się wybory, które wygrał Lech Wałęsa. Sejm kontraktowy rozwiązał się sam przed pierwszymi wolnymi wyborami parlamentarnymi.

Pierwszą rzeczą, jaka się wówczas rzucała w oczy, był pędzący czas. I ogromna radość i swoboda – to było widać wszędzie wokół, na każdej ulicy. Ale niejako pod podszewką tej euforii czaił się zwykły strach. Nic nie było takie pewne, a pytanie: «Czy Związek Radziecki spokojnie będzie patrzył na demontaż bloku wschodniego?» wisiało w powietrzu.

W ostatnim roku lat osiemdziesiątych, wiosną, pojawili się w sejmie Tomasz Lis i Kinga Rusin, Monika Olejnik, która relacjonowała posiedzenia dla radia, a przede wszystkim zaczęła przyjeżdżać na swoim wózku Ewa Milewicz. Staraliśmy się przepychać ją od windy do windy po kilku schodach, które musiała czasem pokonać, jej wózek nosili strażnicy marszałkowscy. Bardzo szybko nauczyła się funkcjonowania sejmu, budziła powszechną sympatię i szacunek.

Klub sprawozdawców parlamentarnych zniknął właściwie „w biegu”. Trwał remont parteru w starym domu poselskim i szef kancelarii sejmu polecił przenieść nasz faks, telefony i jakąś mizerną dokumentację do nowego biura prasowego. A potem przyszedł rok 1989, w sejmie rozpoczął się nowy etap historii i na sejmowe korytarze wtargnęli dziennikarze nie tylko polscy, ale i zagraniczni. W kuluarach, w palarni i na schodach potykaliśmy się o kable i pośpiesznie rzucone na marmurowe podłogi kolorowe kurtki. Nastąpiła Nowa Polska.



Naprawdę warto było chodzić na posiedzenia komisji i raz na cztery lata na tak zwane „przesłuchania” kandydatów na ministrów. W czasie IX kadencji Sejmu podczas dyskusji, które toczyły się na posiedzeniach komisji, nie ingerowały kluby partyjne i choć do PZPR należało 245 posłów, nie czuć było żelaznej dyscypliny. Czasem tylko któryś z posłów wzywany był przez przewodniczącego klubu, ale nawet nie odpowiadał na pytanie: „Po co nagłaśniałeś ten problem?”.

Raz tylko, w 1988 roku, posłowie nie zgodzili się na proponowaną przez rząd Mesniera dymisję generała Hupałowskiego z szefa Najwyższej Izby Kontroli, bo powiedzieli, że urzędnicy tej instytucji kontroli państwa, gdy przychodzą na posie-

W ostatnim roku IX kadencji wiedzieliśmy już wszyscy, że podstawowe sprawy ustrojowe decydowane są poza sejmem, przy Okrągłym Stole. Zналиśmy też pewien samochód, który kursował na trasie Okrągły Stół – posiedzenia sejmowych komisji i dowoził na Wiejską pachnące jeszcze farbą z kserografów kartki z poprawionymi artykułami różnych ustaw, nad którymi właśnie dyskutowano.

Ostatnie, pięćdziesiąte posiedzenie Sejmu IX kadencji, sejmu, który sam się rozwiązał, odbyło się 29 i 30 maja 1989 roku. Jeszcze pośpiesznie z jednej sali wychodzili posłowie połączonych komisji kultury i ustawodawczej, niosąc wydruki „o zmianach będących wynikiem porozumień zawartych przy Okrągłym Stole”, które trzeba „wklepać” do ustawy o prawie prasowym. Kończyły się dwudniowe obrady, których temat tak został zapisany: „O realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych w czasie kampanii wyborczej”. W pierwszym dniu sprawozdania złożyły komisje, po kolei, wszystkie, czyli szesnaście. A w drugim dniu już wszystko poleciało błyskawicznie.

Marszałek Roman Malinowski nachylił się nad mikrofonem i powiedział: „Za kilka dni są wybory do Sejmu i Senatu, proszę was, pamiętajmy o umacnianiu zasad porozumienia, odrzućmy postawy konfrontacyjne, musi wygrać demokracja. Wszystkiego najlepszego w naszym wspólnym domu”.

Kartki z dzienników sejmowych. Barbara Seidler prowadzi je od połowy lat osiemdziesiątych XX wieku, z kilkuletnią przerwą, aż do dziś

Była godzina 10.55. Trzy uderzenia łaski marszałkowskiej rozmyły się w gwarze okrzyków: „Pożycz śrubokręt”. To posłowie odkręcali metalowe tabliczki ze swoimi nazwiskami z miejsc w poselskich ławach. ■



Kilka godzin później...



Rozrywkowo

